

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty po południu.

Prenumerata wynosi: Rocznie Rb. 2 kop. 80. Półrocznie Rb. 1 k. 40. Kwartalnie Kop. 70. Miesięcznie Kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie Rb. 4. Półrocznie Rb. 2. Kwartalnie Rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ul. Ś-go Rocha № 23. **Księgarnie miejscowe** oraz Kantory pism: **p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.**

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekstem 30 kop. 1 wiersz petitem za tekstem 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Ogłoszenia drobne za wyraz 3 k. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcyi i Administracyi: Pabjanice, ul. Ś-go Rocha 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redaktor przyjmuje od 11—1 i od 5—8. W święta redakcyja otwarta od 12—2.

Lekarz-Dentysta
J. SZAPOCZNIK
SPECJALNOŚĆ: technika złota i chirurgia dentystyczna. Przyjmuje, 10-2 i 4-7.
Pabjanice, Zamkowa 16, (II piętro).

Skarga mogił.

„A gdy się zbliżali ku cmentarzowi Anelli usłyszal hymn skarżących się mogił”.
Juljusz Słowacki.

Cicha... pełna tajemnic kraina... Anioł pokoju, gdyby Eloe, czuwa na wysokościach śmierci i każe wnikać w godzinę ostatniego pocałunku życia. Coś ciągnie ku tym grobom, co wyglądają, jak falowanie cierpiącej ludzkości. Coś tęsknotą csnuwa duszę myśliciele i prowadzi ku cmentarnej świątyni o witrażach łzawych zawodzeń, tęczęwowych złudzeń—tam w wieczność.

Biegnę i ja nieraz do mogił. Cmentarne wrota zawsze otwarte witają mię gościnnie, ale częstują nieszczęśliwie, bo oto zaraz na wstępie z świętych rozmyślań o śmierci wita mię krzyk, drapiących się na mur cmentarny chłopców po pęki bzu i zieleni. Na poczekaniu rzeczywistość: uwagi, morały itd. słowem cała serja gam z dziedziny wychowania. Cóż z tego? Chłopcy uciekają z okrzykiem: „Bierz go, ale go nie gryź”.

Ach! jakież życie cudowne! Zwolna przesuwam się, jak cień pod murem cmentarnym: patrzę ze wzruszeniem na groby ukwiecone, pomniki, krzyże, tablice z napisami; słowem na całą genealogję rozpaczy pozostałych na ziemi i myślę: „to wszystko robi tęsknota za ukochanemi”.

Niedzielnny poranek wiosny... Moją zadumę przerywa mi grono rozbawionych ludzi. Widać że nie zdają sobie sprawy z smutnego środowiska.

Uciekam dalej... ku pustkowiu, lecz i stąd wyplaszają mię gromadka wyrostków, grających w piłkę. Znow wyłazi ze mnie wychowawczyni. Ci jednak już w spokoju usuwają się za bramę cmentarną. Odetchnęłam swobodniej, uroczyszczyłam, aż tu przekłeta rzeczywistość zdiera mi z oczu zasło-

nę marzyciela i częstuje ładnym obrazkiem.

Oto tata siedzi na cmentarzu i czyta książkę, a rodzonitkie dzieci zrywają kwiaty dla mamusi, a może dla „Bozi”. Słowem czują się tak dobrze, jak u siebie w domu, tylko z tym warunkiem, że gdyby dziecko w domu zerwało kwiat z doniczki—to z pewnością znalazłby się dość silny argument na wyprowadzenie malca z błędu. Ale z cmentarza można, to własność wszystkich. Każdy może śmiało rwać kwiaty i trawować groby, bo przecież umarli z grobu nie wstaną, a do sądu ostatecznego jeszcze bardzo daleko.

Ładna perspektywa. Ach! smutne refleksy życiowe, systematyczne dręczenie żywo czującego serca.

Myślę sobie: widać w Pabjanicach takie dziwne obyczaje; wtem nasuwa mi się często słyszana uwaga: „Kiedy wejdiesz między wrony—musisz krakać, jak i ony”. Coprawda to nie bardzo zgadzam się z tym przysłowiem, gdyż mój katechizm etyczny napewno ucierpiałby z tego powodu.

Znow puszczałam wodze marzeniom bezkresnym. Aż tu bęc—i dziewczynka jakaś przewraca się zaczepiwszy sukienką o blachę, a z ręki wysypuje się cały pęk niezapominajek. Dalejże z paciierzem, nawet z całą litanją zapytań.

Chodzisz do szkoły? Chodzę! Mówiono ci o szanowaniu cmentarza? Nie. A w domu? Nie. Już mam dosyć. Tłumaczę więc malej w najprostszym sposobie ważność danej rzeczy, a ta skruszona przyrzeka mi w nagrodę, że nigdy już z grobów kwiatów rwać nie będzie. Jestem chwilowo zadowolona, ale czyby to nie ułuda, lub za wielką wiara w dobroć milusińskich.

Skrećam ku cmentarzykowi dzieci: tam kobiecina biedna zawodzi, że wczoraj po pracy przyszła, grób odświeżyła, ubrała kwiatami, a dziś już niema nawet śladu.

Mile! Czuję przedsmak przytulenia całej ludzkości do łona.

Biedna kraino cmentarna! Tu gdzie na każdym kroku powinno się spotykać dbałość, pamięć ogólną, uczciwość, spotykam cały szereg niewypłaconych krzywd nietylko umarłym, ale i żywym. Pozostali na ziemi nieraz grosz ostatni wydadzą na kwiat świeży, aby złożyć na mogile dziecka ukochanego, a na drugi dzień nie znajdują. Jakaś zła ręka zaprzecza ich pamięci, zdiera po złodziejsku symbole ich miłości, serca przepelnia żalem. I nie dziwnego, że widać tyle mogił zaniedbanych, bo dla złodzieja nikt kwiatów nie będzie składał na grobie, a nie każdego stać na wspaniałe mauzolea, kaplice, wysokie okratowania. Nie ka-

JAN BOROWICZ.

W SŁUŻBIE.

Nowela nagrodzona na Konkursie

:: „Gazety Pabjanickiej” ::

.....

(Dokończenie).

Ginał, uciekał ku borom, za góry, w parowy głucho — wśród zaczarowanych gwiazdzistych nocy roil przyszłości chwile wielkie, obiecujące...

W lotnej rozhukanej fantazji powstawały obrazy szalone pięknoscią w rozmiarach i ujęciu — schodziły Nań wizje i widzenia całej przeszłości — zszarganych idei, porzuconych zamiarów — marzył eposy, elegje...

Na podmuchu lotnej chyżej myśli, przebiegał światy w nieskończonej wędrówce po górach i dolinach, wodach i kontynentach.

Czepiał się nieba na zawrotnych przełęczach; schodził w noce ciemne, w przepaście, w zawrotne leje spiętrzonych odmetów, kędy groziło zagładą — lecz jak zawsze wychodził zwycięzko z butą i dumą nieznoszącą przeszłości i oporu.

Rozkazywał sercu, by żyło za rzesze całe, na przekór mądrości wszystkich, nienawiści mnogich, zawiści wielu.

Mówiono, że żyć nie miał czym, — tak obcy atmosferze dającej się streścić w słowach:

„bydlu paszy nieść,
żać sieczkę, warzyć jeść”.

Ziemi było coraz podlej, coraz smutniej, coraz nieznośniej — nawet na wrogów Jej dano ludzi niekzemnych, ażeby się wstydzili musiała i wrogów swoich i obrońców.

Lud głodno i chłodno wykuwał swą przyszłość na rozrzuconym ognisku kuźnicy dziejowej, szmerząc i pomrukując z cicha jakby się obawiał własnej doli... Tu i owdzie rzucał swe — jestem — występne, — a wnet szły szepty i szumy pamiętnych lęków o spokój jutra.

Tylko z za gór wysokich, z południawschodu szły wieści jako przez ptaki z wiosną niesione i mówiły o zmianach wielkich, o wędrówkach mnogich ludów wyrzucanych ze swych ojezystych pieleszy, o kataklizmach z których miał się wyłonić świt nowy; czy szczęśny, nikt nie wiedział, ale przepowiadany wyrocznią upadku jednych, powstaniem drugich.

Szły dni oczekiwania jakiejś nowej Wiosny — dni tęsknoty za Czynem odrodzenia — za Jutrznianym wschodem.

Słuchał, czuwał jak pies na straży, choć patrzano Nań ze zdziwieniem, tak bardzo bowiem wśród ludzi z którymi żyć musiał zanikła wszelka myśl śmielsza, nie tchnąca ogólną szarzyzną zgryzoty i niedoli.

Stawał na rubieży dwóch światów — Pieśni i Czynu, — abstrakcji lotnej i realizmu życiowego — ważył, liczył wartości stron różnych — podstawy operacji pewnych nieodpartych — a wciąż niezmordowany, niestrudzony — tworzył przyszłości kapitał rzadki — w chwilach nieobliczalny — choć był w domu swego czasu wszystkim obcy, nieznan...

Wieścił przyjsie nowego człowieka.

Miał przyjsie nowy człowiek otoczony legendą w czas gdy wszystko zawiodło.

Miał przyjsie... z pieśnią zwycięzcy Człowiek silny, mocą władczych, zaborczych chcen, w czas zburzenia wszystkich świątyn przechowujących wielkość uczucia.

Miał przyjsie człowiek Miłości jakiego dotąd nie widziano — poprzedzony przepowiednią mędrców i proroków — w czas nieprawości i obłudy, w czas sponiewierania i upadku; w czas głupoty i niecnnych narzekan i zaważyć na szali ciągłości dziejowej.

Miał przyjsie Człowiek wielkiego poświęcenia i ofiary i oddać się na karm — w służbie wielkiej sprawy.

Pabjanice, 8 lutego 1913 r.



Wnuczka dawnego dzierżawcy domu gry, córka ks. Rolanda, jest żoną ks. Jerzego, następcy tronu greckiego.

Telegramy.

Widmo wojny serbsko-bułgar.

Białogród. Rząd serbski wystosował do rządu bułgarskiego energiczną notę, w której oświadcza, że do trzymanie umów, zawartych między obydwojma państwami przed wojną bałkańską wobec niespodziewanych sukcesów wojennych jest nadal niemożliwe.

Rząd serbski domaga się rewizji traktatu.

Powszechnie sądzą tutaj, że niezadługo wybuchnie wojna między Serbią i Bułgarią.

Wiedeń. Wiadomości z Białogrodu potwierdzają się, że Serbja zbroi się pospiesznie i koncentruje wojsko na granicy wschodniej, przygotowane na inwazję ze strony bułgarskiej.

Londyn. Otrzymano tutaj potwierdzenie wiadomości o koncentracji wojsk bułgarskich między Doiranem i Strumicą, zaś serbskich między Kueprili i Strumicą oraz nad rzeką Wardar. Bułgarzy zgromadzili dotąd 100 tysięcy wojska, Serbowie 140 tysięcy.

Budżet państwa.

Petersburg. Pojawily się pierwsze wiadomości o budżecie państwowym na rok bieżący.

Dochód ogólny przewidywany jest w kwocie trzy miljarde 332 miliony 298 tysięcy 606 rubli, w tem jedną z największych pozycji stanowi dochód ze sprzedaży wódki, gdyż prawie miliard, następnie dochód z kolei 787 milionów.

Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne obliczono na 3,218,235,371 rb., czyli wykazano przewyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 15 milionów 62 tysięcy 635 rb.

Pisma tutejsze obliczają, że wojna na Bałkanach kosztowała Rosję 118 i pół miliona rubli, skutkiem braku tam zbytu towarów rosyjskich.

Ministerjum skarbu projektuje oszczędności przeznaczyc na podniesienie kolejnictwa skarbowego.

Z ostatniej chwili.

Dowiadujemy się, że w fabrykach br. Stein i Stahla robotnicy zaprzestali pracy; żądając polepszenia zarobków. Przewidywane są strejki i w innych mniejszych fabrykach.

Letni rozkład jazdy pociągów:

Kolej Kaliska

Z Pabjanice odch.	Do Warszawy K. pr.
Kurj. 10.32 rano	2.02 p. p. (dw. Kow.)
Poczt. 12.03 p. p.	4.25 p. p.
Osob. 5.01 p. p.	9.40 wiecz.
Osob. 2.02 w nocy	6.06 rano

Z Warszawy K. od.	Do Pabjanice prz.
Osob. 8.23 r.	12.46 poł.
Poczt. 12.23 p.	5.04 po poł.
Kurj. 2.43 pp. dw. Kow.	6.33 wiecz.
Osob. 11.15 w.	3.33 w nocy

Z Pabjanice odch.	Do Kalisza przych.
Osob. 8.18 rano	11.10 rano
Osob. 12.46 w poł.	3.15 po poł.
Poczt. 5.04 p. p.	7.55 wiecz.
Kurj. 6.33 wiecz.	8.33 wiecz.
Osob. 3.33 noc.	6.03 rano

Z Kalisza odch.	Do Pabjanice prz.
Kurj. 8.32 rano	10.32 rano
Poczt. 9.10 rano	12.03 w poł.
Osob. 2.20 p. p.	5.01 po poł.
Osob. 6.30 wiecz.	9.29 wiecz.
Osob. 11.28 wiecz.	2.02 w nocy

Z Pabjanice odch. 9.29 w.	Do Łodzi Kal. prz. 9.50 w.
Z Łodzi Kal. odch. 9.09 w.	Do Pabjanice prz. 9.25 w.

Kolej Wiedeńska

Z Łodzi odch.	Do Warszawy W. prz.
a 7.20 rano	10.23 rano
b 12.50 po poł.	3.54 po poł.
c 5.45 po poł.	8.22 wiecz.
d 8.45 wiecz.	11.49 wiecz.

Z Warszawy W. od.	Do Łodzi przych.
e 8.05 rano	12.13 w poł.
f 10.00 rano	1.40 po poł.
g 1.50 po poł.	6.15 wiecz.
h 12.15 w nocy	7.10 rano.

Z Warszawy W. od.	Do Łodzi przych.
7.33 rano	10.40 rano
1.55 po poł.	4.38 po poł.
4.55 po poł.	8.08 wiecz.
7.50 wiecz.	11.00 wiecz.

Z Łodzi przych.	Do Warszawy W. prz.
5.20 w nocy	9.35 rano
8.00 rano.	1.00 po poł.
5.55 po poł.	9.55 wiecz.
12.20 w nocy	4.37 w nocy.

Tramwaje z Pabjanice do Łodzi odpow. do powyższych pociągów odchodzą:

a) 5.30 r.	b) 11.05 r.	c) 4.05 p. p.
d) 7.00 w.	e) 6.30 rano	f) 8.10 rano,
g) 11.55 g.	h) 10.20 w.	

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia umieszczone w „Gazecie“.

TEATR

LUNA

Od soboty 17-go do poniedziałku 19-go maja włącznie demonstrowane będą wspaniałe obrazy: Dziennik Pathé 212^a, kronika ost. wydarzeń. **KONIK POŁNY I MRÓWKA**, fantast. komedia.

Szpieg w twierdzy Macdonald
Wspaniały dramat z życia szpiegów w 2-eh aktach w wykonaniu wyb. amerykańskich artystów. Wspaniała serja w kolorach

W jaskiniach New-Jorku Dramat z życia apaszów amerykańskich.

GÓRNA SZKOCJA, natura w kolorach. **WYNAGRODZONA CNOTA**, wspaniała komedia.

Zmiana programu we Wtorki i Soboty. Dyrekcja P. JAROS.



R. MASICKI

SKŁAD KAPELUSZY I TOWARÓW GALANTERYJNYCH

PABJANICE, STARY RYNEK 10



Ceny stałe, niskie.

Ceny stałe, niskie.

Poleca Sz. P. na sezon letni wielki wybór kapeluszy męskich słomkowych od 1.25 k. panama od 4 rb. i dzieciennych od 1.50 k. oraz duży wybór czapek letnich męskich, dzieciennych i uczniowskich. Także wielki wybór kołnierzyków damskich i męskich. Najmodniejsze krawaty i torebki damskie, również koszule męskie, kolorowe i białe, dzienne i nocne od 1.25., duży wybór łasek, parasoli i parasolek, fartuszków dzieciennych, jako też sandałków męskich, damskich i dzieciennych znanej firmy „SKOROCHOD“.

454-3-1

ZAKŁAD POGRZEBOWY M. KOŁACZA w Pabjanicach, Zamkowa 28. (przy Fabrycznej).

poleca po cenach przystępnych, wielki wybór trumien metalowych i z drzewa, poczynając od najtańszych, aż do najwykwintniejszych; także posiada w dużym wyborze wieńce metalowe i z kwiatów żywych i sztucznych, duży zapas garderoby męskiej, damskiej i dziecięcej, karawany duże i małe wysyła, oraz żałobników, a także urządza dekoracje pogrzebowe. c-r-423

448
3-3 **CUKIERNIA „LOUVRE”**

w Pabjanicach, ul. Zamkowa № 20.

Poleca znane ze swej dobroci ciasteczka w wielkim wyborze: babki, placki, herbatniki, cukry, czekoladki deserowe, czekolady pierwszorzędnych firm, torty, lody i t. p. Przyjmuje zamówienia i takowe wykonywa starannie i punktualnie po cenach możliwie umiarkowanych.

CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

ST. KOŁODZIEJCZYKA.

Pabjanice, ul. Poprzeczna 53.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa wchodzące tak z własnych jako też i z powierzonych materiałów. Wykończenie staranne. Ceny umiarkowane 7-8-439

Chrześcijańska pracownia gorsetów

„STANISŁAWY”

Pabjanice, ul. Długa 50 II piętro

Wyrabia gorsety paryskich fasonów. posiada duży wybór gotowych, oraz skutecznie wszelką przeróbkę.

3-1-440

DENTYSTA

M. KLEJNERT

Pabjanice, Zamkowa 19.

Zęby sztuczne najnowszych systemów na podniebieniu i bez takiego na kauczuku i w złocie, wszelkiego rodzaju roboty mostkowe i korony złote. Leczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Plomby: emaliowe, złote, amalgamatowe, cementowe i t. p. Przyjmuje rano od 9-1 i po południu od 3-8.

7-8-438

Sklep Stowarzyszenia

„Światowid”

Pabjanice, = Nowy Rynek 7

Otrzymał DUŻY WYBÓR FARTUCHÓW różnego gatunku i wielkości dla dorosłych i dzieci, oraz PŁÓ-
:: CIENKA w różnych kolorach ::
po cenach bardzo niskich

152-4-1

Zakład Tkacki

W. KOWALSKI i S-ka

poleca Sz. Paniom: 452-2-2

materiały wełniane na suknie i kostjamy w różnych gatun-
:: :: kach i kolorach :: ::

Sprzedaj sztukami i na łokcie.

Wyroby gwarantowanej dobroci
:: po cenach możliwie niskich ::

Adres: ul. Tuszyńska (róg Szkolnej)
dom W-go Rąbalskiego.

CHRZEŚCIJAŃSKA

FARBIARNIA I PRALNIA

CHEMICZNA

G. Heiningera

w Pabjanicach, Długa 34,
(w oficynie na lewo), 449-4-2

pierze i farbuje wszystko w całości.

Magazyn ubiorów męskich

A. Ciepłińskiego

Pabjanice, ul. Nowa 23.

Posiada duży wybór najmodniejszych towarów krajowych i zagranicznych na ubrania męskie, z których, jak również i powierzonych materiałów wykonywa wszelkie obstatunki po cenach przystępnych. Również poleca gotowe: paltta wiosenne od 15 do 22 r. letnie od 15 do 20 r. i garnitury marynarkowe od 15 do 23 r.

D-r. med. Z. GOLC.

SPECJALNOŚĆ:

choroby skórne,
weneryczne
i moczościowe.

Godziny przyjęć od 9 — 12^{1/2}, i od 4^{1/2} — 7^{1/2} w. W niedzielę i święta tylko od 9 — 12^{1/2} przed poł.

Mieszka na ul. Mikołajewskiej № 18 w Łodzi.
445-9-4.

Oziris, Gumgalin i Emalja

wszczęświatowo uznane za

najlepsze pasty do obuwia.

Żądać w składach aptecznych.

Reprezentant na Pabjanice p. M. Kruk dom Roznera, na Łódź ul. Widzewska 82 M. Błaszczyk.

(COO-1-4.)

Dom drewniany DO SPRZEDANIA na rozbiórkę. Wiadomość u woźnego w Szkole Handlowej.